

Biuletyn Historii Sztuki
LXXXIII:2021, nr 4
ISSN 0006-3967
e-ISSN 2719-4612

ANDRZEJ KUSZTELSKI
Warszawa, Instytut Sztuki PAN
<https://orcid.org/0000-0002-3506-0404>

*Problem autorstwa i projektów kościoła
jezuitów (obecnie kolegiaty farnej) w Poznaniu*

*Authorship and Designs of the Jesuit Church
(Currently Parish Collegiate Church)
in Poznan*

Tekst dotyczy skomplikowanych dziejów budowy dawnego kościoła jezuitów w Poznaniu. Choć badania nad tym ważnym dziełem architektury trwają od dwudziestolecia międzywojennego, to rozpoznanie poszczególnych faz budowy tej świątyni i autorstwo pierwotnego projektu jak i jego licznych modyfikacji jest nadal dyskusyjne. Przedmiotem niniejszego tekstu jest próba krytycznego spojrzenia na kwestie pierwszego projektu kościoła jezuitów w Poznaniu oraz jego autorstwa i późniejszych projektów tej świątyni i ich twórców. Pierwszy projekt świątyni był zapewne projektem „wzorcowym” opracowanym w Rzymie, którego modyfikację do lokalnych warunków przeprowadził znany krakowski budowniczy Tomasso Poncino, który zapewne w związku z popełnionymi błędami przy zakładaniu fundamentów został odsunięty od budowy, a jego miejsce zajął zakonny budowniczy Wojciech Przybyłkiewicz, który prowadził budowę świątyni. Zasadniczy zwrot w dziejach jezuickiej *fabryki* nastąpił w momencie objęcia stanowiska rektora poznańskiego kolegium przez Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego, biegłego w matematyce teoretyka architektury, którego awangardowe projekty poparte studiami nad architekturą Rzymu realizował zakonny budowniczy Wojciech Abramowicz. Został on prefektem *fabryki*, a po śmierci Wąsowskiego (zm. 1687) kierował samodzielnie pracami budowlanymi. Ostateczny kształt jezuickiej świątyni nadał Jan Catenazzi. Śladem zmian na przestrzeni blisko osiemdziesięciu lat trwania budowy są zachowane w zbiorach Biblioteki Narodowej w Paryżu i Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Rzymie projekty.

Słowa-klucze: kościół jezuitów w Poznaniu, architektura jezuitów w Polsce, Tomasso Poncino, Jan Catenazzi, Wojciech Przybyłkiewicz, Wojciech Abramowicz, Bartłomiej Nataniel Wąsowski



The complex history of the raising of the old Jesuit Church in Poznan is discussed. Despite the research into that important piece of architecture continued since the 1920s and 30s, the identification of respective stages of the raising of the Church and the authorship of the genuine design have remained debatable. The paper's goal is a critical analysis of the first design of the Jesuit Church in Poznan and its authorship, as well as of the later designs of the Church and their authors. The Church's first design may have been a 'model' one, worked out in Rome, whose modifications and adaptation to the local conditions were conducted by the famous Cracow mason Tomasso Poncino; the latter, most likely owing to the mistakes made when the foundations were laid, was banned from continuing the works, and replaced by the Order's mason Wojciech Przybyłkiewicz who ran the raising of the Church. An essential turn in the history of the Jesuit *fabrica ecclesiae* occurred when Bartłomiej Nataniel Wąsowski became Vice-chancellor of the Poznan College; apt at maths, a theoretician of architecture, he had his avant-garde designs based on the studies of Rome's architecture implemented by the mason Wojciech Abramowicz. Having become the prefect of the *fabrica ecclesiae*, after Wąsowski's death (d. 1687), he independently managed the construction works. Its final shape was given to the Jesuit Church by Jan Catenazzi. The testimony to the changes occurring in the course of the almost 80-years' construction process is found in designs preserved in the National Library in Paris and in the Archives of the Society of Jesus in Rome.

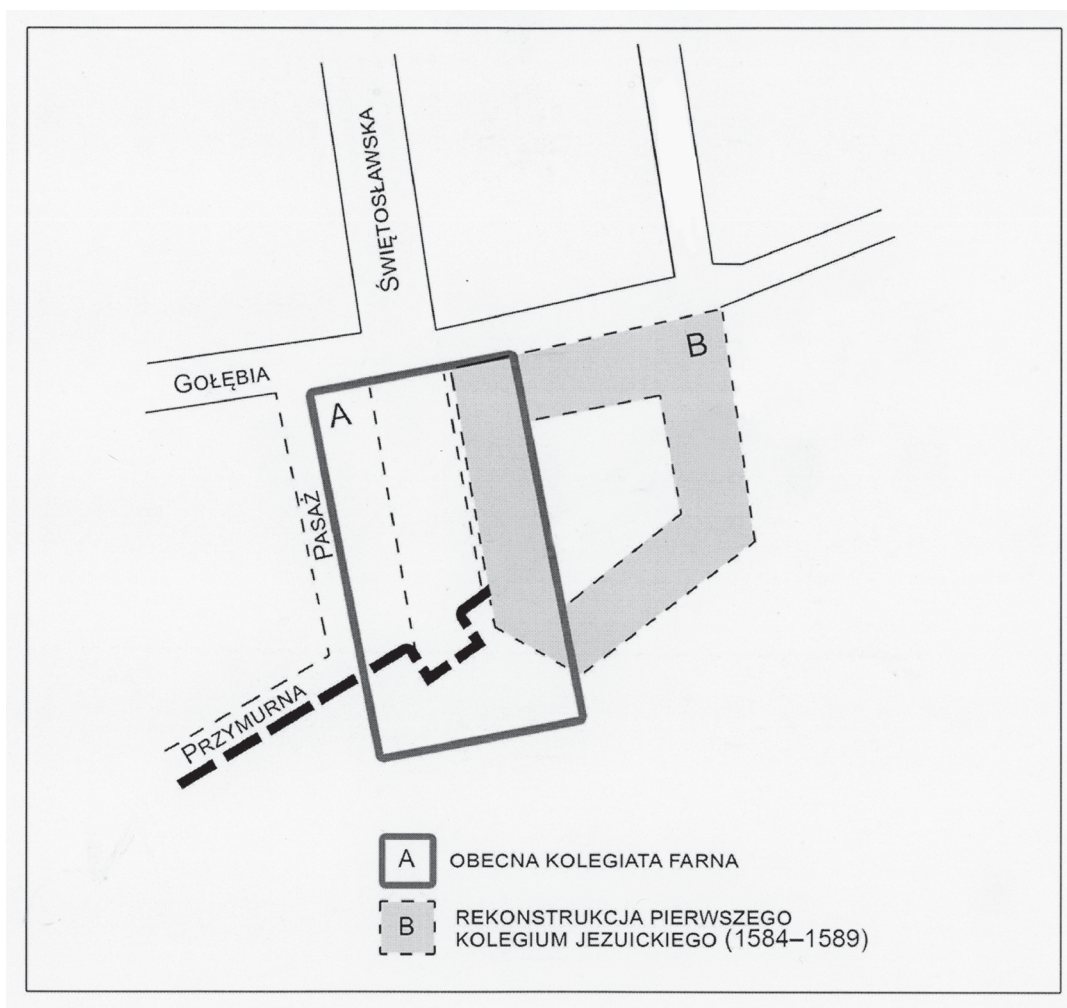
Keywords: Jesuit Church in Poznan, Jesuit architecture in Poland, Tomasso Poncino, Jan Catenazzi, Wojciech Przybyłkiewicz, Wojciech Abramowicz, Bartłomiej Nataniel Wąsowski

Rozpoznanie poszczególnych faz budowy poznańskiego kościoła jezuitów, czyli obecnej kolegiaty farniej, trwa od dwudziestolecia międzywojennego¹. Rozproszenie źródeł poważnie utrudniało ustalenie faktów. Mimo że do dziś okres wznoszenia świątyni jest przedmiotem analiz i dyskusji, nie wszystkie kwestie zostały definitywnie rozstrzygnięte. Przedmiotem niniejszego tekstu jest próba krytycznego spojrzenia na problematykę związaną z pierwszym projektem kościoła jezuitów w Poznaniu, jego autorstwem, a także na późniejsze projekty tej świątyni i ich twórców.

W najstarszych publikacjach dotyczących historii kościoła jako budowniczy figuruje Bartłomiej Nataniel Wąsowski SJ. Tak pisał Józef Łukaszewicz, a po kilkudziesięciu latach powtarzał Julius Kohte². Był to wynik utrzymywania się tradycji, która działała wybiórczo, zachowując pamięć zaangażowania polskiego architekta-jezuity w powstawanie tej świątyni. Niewątpliwym postępowaniem była publikacja Stanisława Załęskiego, wykorzystującego wybrane wiadomości z kronik jezuickich przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej, w których podano informację o artystach zatrudnionych przy budowie

¹ Nie licząc wydanego na początku XX w. opracowania Stanisława Załęskiego *Jezuici w Polsce*, początkiem badań nad historią architektury poznańskiego kościoła wydaje się opublikowanie przez Marię Jarosławiecką komunikatu o odnalezieniu w Bibliothéque Nationale w Paryżu zespołu rysunków architektonicznych związanych z budowlami jezuickimi m.in. na ziemiach polskich; zob. „Sprawozdania z posiedzeń. I. Wydział filologiczny”, *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 35, nr 10 (1930), s. 16–17. Na grunt poznański odkrycie to wprowadziła historyczka-amatorka Romana Szymańska, która jednakowoż nie potrafiła zanalizować prawidłowo znalezionych materiałów, co wywołało późniejsze polemiki; zob. Romana SZYMAŃSKA, „Odnaleziony projekt poznańskiej fary”, *Kurier Poznański*, nr 350 (3 VIII 1931), s. 8; EAD., „Nieznany projekt do kościoła pojezuickiego w Poznaniu”, *Kronika Miasta Poznania* 10, nr 2-3 (1932), s. 235–248. Ważna jest także praca Kazimierza Malinowskiego o wielkopolskich muratorach w XVII w.; zob. Kazimierz MALINOWSKI, *Muratorzy wielkopolscy drugiej połowy XVII wieku* (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1948=Prace Komisji Historii Sztuki, 2.1). Stan badań nad poznańską farą znacznie poszerzyły również opracowania Eugeniusza Linette. Jego zasługą było przede wszystkim wprowadzenie do obiegu naukowego rysunków projektowych kościoła zachowanych w Rzymie; zob. Eugeniusz LINETTE, *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce* (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1973=Prace Komisji Historii Sztuki, 9.3); Id., „Życie artystyczne – sztuka baroku”, w: *Dzieje Poznania*, t. I: *Do roku 1791*, red. Jerzy TOPOLSKI (Warszawa: PWN), s. 718–724). Wydana równocześnie monografia twórczości Wąsowskiego autorstwa Jerzego Baranowskiego przyniosła kontrowersyjne sądy na temat etapów powstawania poznańskiego kościoła; zob. Jerzy BARANOWSKI, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski jako teoretyk i architekt XVII wieku* (Wrocław: Ossolineum 1975). Uwzględnić też trzeba szereg publikacji dotyczących pracujących w Poznaniu architektów; zob. Kazimierz MALINOWSKI, „Tomasz Poncino architekt XVII wieku”, *Kronika Miasta Poznania* 16, nr 2 (1938), s. 143–173; Tomasz WUJEWSKI, „Tomasza Poncino związki z Wielkopolską”, *Kronika Miasta Poznania – Raptularz Poznański*, 2003, s. 16–30; Mariusz KARPOWICZ, *Tomasz Poncino (ok. 1590–1659). Architekt pałacu kieleckiego* (Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2002); Jerzy PASZENDA, „Bartłomiej Wąsowskiego własnoręczne projekty dla Poznania, Jarosławia i Lwowa”, *Biuletyn Historii Sztuki* 49, nr 3-4 (1987), s. 251–258. Wnikliwą próbę podsumowania dotychczasowego stanu badań i analizy fazy budowy kościoła przedstawił Adam Małkiewicz; zob. Adam MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów (obecnie farnego) w Poznaniu”, *Folia Historiae Artium* 26 (1990), s. 87–114.

² Józef ŁUKASZEWICZ, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach* (Poznań: Czcionkami C.A. Pompejusza, 1838) t. 2, s. 119; Julius KOHTE, *Die Kunstdenkmäler des Stadtkreises Posen* (Berlin: Julius Springer, 1896), s. 54 (Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen, 2).



1. Obszar wokół drugiego kościoła św. Stanisława (jezuitów) w Poznaniu w latach 1625–1700

kościół (m.in. o Tommaso Poncino jako prowadzącym budowę³), a także wspomniano pracujących przy wystroju malarza Karola Dankwarta i sztukatora Bianco. Intensywne badania nad sztuką Poznania, w tym świątynią jezuitów, rozpoczęły się w okresie międzywojennym. Jednakże podwaliny pod przyszłe badania nad dawnym kościołem jezuitów położyła Romana Szymańska, która zgromadziła część wypisów z Biblioteki Jagiellońskiej, a także jako pierwsza podała szereg informacji na gruncie poznańskim właściwie nieznanych (np. o działalności Jana Catenaziego przy budowie kościoła)⁴. Zwieńczeniem jej działalności była publikacja planów kościoła z Bibliothèque Nationale w Paryżu⁵. Brak przygotowania akademickiego skutkowało błędami w interpretacji, a artykuły Szymańskiej wywołały reakcje polemiczne⁶. W następnych latach pojawiły się liczne pu-

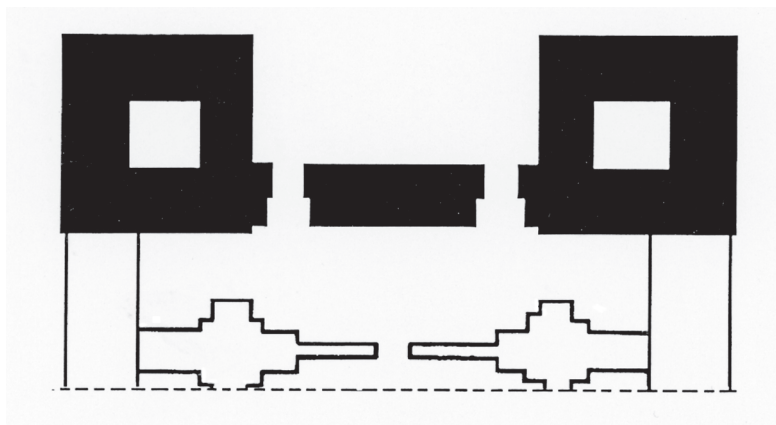
³ Stanisław ZAŁĘSKI, *Jezuici w Polsce*, t. 4: *Dzieje 153 kolegiów i domów jezuitów w Polsce* (Lwów-Kraków, Wł.L. Anczyc, 1905) s. 137. Kronika jezuitów poznańskich została w o ostatnim czasie opublikowana; zob. *Kronika Jezuitów poznańskich (młodsza)*, t. 1: 1570–1653, ed. Ludwik GRZEBIEŃ, Jacek WIESIOŁOWSKI (Poznań: Wydawnictwo Miejskie 2004).

⁴ Romana SZYMAŃSKA, „Kopuła Catenaciego na farze poznańskiej”, *Kurier Poznański*, nr 488 (23 X 1928), s. 17.

⁵ SZYMAŃSKA, „Odnaleziony projekt poznańskiej fary”; EAD., „Nieznany projekt do kościoła jezuickiego w Poznaniu”.

⁶ Witold DALBOR, „Jeszcze projekt fary poznańskiej”, *Kurier Poznański*, nr 434 (22 IX 1931), s. 8; tegoż krótka polemika bez tytułu wydrukowana pod repliką Szymańskiej; zob. Romana SZYMAŃSKA, „Dokoła starego Poznania. O plany kościoła farnego”, *ibid.*, nr 468 (12 X 1931), s. 8; Kazimierz MALINOWSKI, „Pierwotny plan kościoła farnego w Poznaniu”, *Kronika Miasta Poznania* 10, nr 4 (1932), s. 436–443.

2. Rzut północnego fragmentu podziemia kościoła jezuickiego w Poznaniu z projektem rzutu fasady według Tomassa Poncina



blikacje analityczne, oparte na stopniowo powiększającej się bazie źródłowej. Szczególnie widoczne było to w przypadku Tommasa Poncina i jego rozbudowywanego *oeuvre*. Pomimo rozwoju badań osoba Poncina budzi wśród badaczy wiele kontrowersji. Według jednych był on wybitnym architektem, według innych jedynie sprawnym budowniczym⁷.

W 1960 r. Edmund Lamalle opublikował (niestety bez ilustracji) informację o istnieniu w Rzymie dwóch rysunków kościoła datowanych na rok 1691, ukazujących dwie wersje nieukończonej wtedy jeszcze świątyni. Plany te jako pierwszy zinterpretował Eugeniusz Linette⁸. Niezwykle ważnym świadectwem przemian architektonicznych dokonywanych w trakcie budowy jezuickiej świątyni było podziemie kościoła, które przez wiele lat badał i interpretował Linette. W czasie ostatnich prac konserwatorskich stwierdzono ślady przygotowań do zmiany fasady, a właściwie całego przęsła fasadowego⁹. W prowadzonych od wielu dziesięcioleci badaniach nad poznańską świątynią znaczące miejsce zajmują opracowania Jerzego Baranowskiego i Adama Małkiewicza¹⁰. Przyczyniły się one do istotnego wzbogacenia historii, a przede wszystkim do osadzenia poznańskiego kościoła jezuitów w kontekście architektury europejskiej, z wyraźnym podkreśleniem wyjątkowości tej świątyni na tle architektury XVII stulecia w Polsce¹¹.

Jezuici początkowo wznosili niewielkie świątynie mające służyć ich potrzebom kapańskim. Duszpasterstwo miało być sprawowane w przestrzeni miasta, a w szczególności w kościele farnym. Z czasem dla zakonników jasne stało się, że do prowadzenia efektywnej pracy duszpasterskiej niezbędne są własne obszerne budynki kościelne.

Budowa dużej świątyni w obrębie murów miejskich Poznania wydawać się musiała przedsięwzięciem karkołomnym. Jako wskazówkę postępowania w takiej sytuacji, można

⁷ Dla dalszych rozważań szczególnie cenny jest artykuł Tomasza Wujewskiego; zob. WUJEWSKI, „Tomasza Poncina związki z Wielkopolską”, *passim*. Na temat kontrowersji wokół osoby Poncina zob. literaturę w przypisie 29.

⁸ EDMUND LAMALLE, „Les plans des archives romaines de la Compagnie de Jesus”, w: Jean VALLERY-EADOT, *Le recueil de plans d'edifices de la Compagnie de Jesus conservees e la Bibliotheque Nationale de Paris* (Rome: Institutum Historicum S.I., 1960), s. 499–500, poz. 265–266 (Bibliotheca Insituit d'Historici S.I., 15); LINETTE, *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce*, s. 39–48. W kolejnej publikacji Eugeniusz Linette nieznacznie zmodyfikował swoje stanowisko. Zob. Id., „Życie artystyczne – sztuka baroku”, s. 718–724.

⁹ WUJEWSKI, „Tomasza Poncina związki z Wielkopolską”, s. 21–22.

¹⁰ BARANOWSKI, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski*, s. 75–86; MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomeja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, s. 307–326.

¹¹ Zwracano na to uwagę wielokrotnie, ostatnio zob. np. Andrzej BETLEJ, „Jesuits Architecture in Polish-Lithuanian Commonwealth in 1564–1772”, w: *La Arquitectura Jesuítica*, red. María Isabel ÁLVARO (Saragossa: Instituto „Fernando El Católico”, 2011), s. 293, 297.

zapewne uznać dotychczasową praktykę. Jak wiadomo, część zespołu pierwszego poznańskiego kolegium jezuickiego wzniesiono na działkach przylegających do muru obronnego, jednak większa jego część znalazła się na placach poza murem¹². Kierując się tymi doświadczeniami postanowiono, że z chwilą rozpoczęcia budowy zostanie usunięty sąsiedni odcinek muru, aby kościół mógł uzyskać odpowiedni rozmiar.

Jako początek starań o wzniesienie nowej świątyni należy uznać rok 1625, gdy jezuita otrzymali od miasta¹³, jak się zdaje po interwencji królewskiej, południowy odcinek ulicy Świętosławskiej¹⁴, od skrzyżowania z ulicą Gołębią do muru miejskiego z obronnym wykuszem, dotąd należącym do cechu budników śledziowych (il. 1). Przejęcie odcinka muru obronnego wskazywało, że tak jak przy wznoszeniu pierwszego kolegium założono usunięcie go, aby powiększyć plac pod budowę kościoła, rozszerzając go poza dotychczasową linię obronną. Wydaje się oczywiste, że właśnie wtedy przyjęto ogólną koncepcję lokacji fasady kościoła na zamknięciu ulicy (il. 2). Domniemywać można, że pomysł efektywnie umiejscowionej fasady zrodził się w środowisku jezuickim. Jak podają źródła zakonne z późniejszych lat, w tym czasie prowadzono skup przyległych terenów i budynków pod planowaną budowę. Do nabytego odcinka ulicy od wschodu przylegało zachodnie skrzydło kolegium, po przeciwległej stronie natomiast znajdowała się zabudowa mieszkalna.

Trzeba jednakże podkreślić, że zabudowę przyległą do odcinka ulicy nabytego przez jezuitów kształtowały odmienne zasady. Wpływ miało położenie tego kwartału przy murze obronnym (co, jak wspomniano, z reguły deformowało przyjęte zasady kształtowania zabudowy miejskiej), jak też szczególnie, wyższy status ulicy Gołębiej, która prowadziła do kościoła farnego. Część zabudowań przy Gołębiej zwracała na nią swoje fasady, a rolę ulicy najniższej kategorii przejął południowy (przymurny) odcinek ul. Świętosławskiej. W niektórych miejscach Poznania bezpośredni dostęp do boku nieruchomości od ulicy najniższej rangi sprawiał, że wydłużone działki dzielono na mniejsze, zabudowywane intensywnie, o znacznie niższych standardach. Z taką właśnie sytuacją zetknęły się władze kolegium po nabyciu wspomnianego odcinka ulicy. Od zachodu przylegały trzy działki zabudowane całkowicie kamieniczkami. Niezwłocznie rozpoczęto więc skupowanie tych działek. Już informacja o darowiźnie ulicy świadczy o zgodzie miasta na zakup domu, który „dał miastu nową ulicę”¹⁵. Chodzi tu najpewniej o wymuszoną przez miasto zgodę

¹² Poznańskie kolegium jezuickie należy do najstarszych w Polsce. Ufundowano je w 1571 r. jako czwarte po Braniewie, Pułtusk i Wilnie. Zakonnicy objęli szereg darowanych im nieruchomości (w tym odcinki przyległych ulic) pomiędzy zachodnim narożem placu farnego na wschodzie a południowym odcinkiem ulicy Świętosławskiej na zachodzie, wychodzącej z południowo-wschodniego naroża rynku. Nabyli też grunty za murem miejskim, następnie wyburzyli go, stawiając nowy po południowej stronie. Na tak skomasowanym obszarze wzniesli zabudowania składające się ze szkoły (1572–1573), kolegium (1582–1588) i kościoła (1591–1593); zob. Andrzej KUSZTELSKI, „Pierwsze kolegium jezuickie w Poznaniu”, *Kronika Miasta Poznania* 65, nr 4 (1997), s. 228–255; Id., „Zespół kolegium jezuickiego w Poznaniu. Układ przestrzenny i architektura”, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, red. Dorota ŻOŁĄDZ-STRELCZYK, Rafał WITKOWSKI (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011), s. 125–139. W XVII w. rozpoczął się proces wymiany zabudowy. Znow poszerzono teren jezuicki, sukcesywnie wyburzono dotychczasowe zabudowania i do ok. połowy XVIII w. wzniesiono nowe budynki. Początkiem tej wymiany stały się przygotowania do wzniesienia nowego, drugiego kościoła (obecnej fary).

¹³ Nazwa ulicy nie jest podana w źródle, jednak w świetle późniejszej budowy nie można mieć wątpliwości, który fragment ulicy nabyto w 1625 r.; Rzym, Archivum Romanum Societatis Iesu (dalej: ARSI), Pol. 52 (Annuae Litterae), f. 23v; ZAŁĘSKI, *Jezuici w Polsce*, s. 128, 136.

¹⁴ Ulica pierwotnie nazywana Kozia, miano Świętosławskiej (Świętosławskiej) uzyskała w XVI stuleciu w związku z budową kościółka św. Stanisława. Do nazwy tej wrócono tuż przed wojną. Wezwanie kościółka przejętego przez jezuitów przeniesiono na drugi kościół poznańskich jezuitów.

¹⁵ ARSI, Pol. 52 (Annuae Litterae), f. 23v.

na pozostawienie wąskiego pasażu łączącego ulicę Gołębią z ulicą Przymurną. Istnieje on do dziś wzdłuż zachodniej elewacji kościoła i obecnie jest ślepy. Już w roku 1626 odnotowano rozbiórkę jednej z kamienic¹⁶. Nie ma pewności, czy informacja z 1629 r. o prawnym zajęciu kamienic sąsiadujących z kolegium¹⁷ dotyczy wspomnianych powyżej domów, aczkolwiek można założyć, że tak¹⁸.

Poszerzeniu placu pod kościół od zachodniej strony towarzyszyło też poszerzenie na wschód. Posunięto się tu do niebywałego rozwiązania. Zdecydowano się rozebrać wzniesione kilkadziesiąt lat temu skrzydło kolegium wzdłuż kupionego odcinka ulicy¹⁹. Nie wiadomo, dlaczego ostatecznie zdecydowano się wytyczyć pod kościół obszerniejszą działkę niż pierwotnie zakładano, a świątynię usytuowano nieosiowo w stosunku do ul. Świętosławskiej. Oś symetrii przyszłej fasady przesunięta została na wschód. Przypomnieć należy, że kościół ma niezwykajnie szeroką nawę główną (14 m), której przesklepienie sprawiało później Wąsowskiemu poważne problemy. Gdyby więc nieco zwężono nawę, fasada mogłaby zamknąć ulicę symetrycznie. Dlaczego do tego nie doszło? Jak się wydaje wielkość kościoła w początku lat 50. XVII w. była ważniejsza niż efekt estetyczny.

Mimo że kościół jezuitów w Poznaniu należy do nielicznych w Polsce dzieł architektury XVII wieku, których dzieje budowy można odtworzyć na podstawie zachowanych źródeł pisanych, posiadane informacje nie wyjaśniają kwestii autorstwa planu i początków budowy. Jezuita z poznańskiego kolegium od dawna czekali na okazję zdobycia projektu. Zakup ulicy, a później sąsiedniej zabudowy, wskazuje na powolne przygotowania do budowy okazałej świątyni. Być może okazja nadarzyła się w 1648 r. Do odległego około 50 km od Poznania Racotu przybyła z Wołynia księżna Anna Alojza Chodkiewiczowa. Od lat budowała w swoim rodzinnym Ostrogu ogromny kompleks kolegium jezuickiego, przez pewien czas największego budynku jezuickiego w Rzeczypospolitej, który wznosił jezuicki architekt Benedetto Molli²⁰. Nie wiadomo, czy Molli mógł przybyć wraz z dworem księżnej do Racotu, aczkolwiek możliwości takiej nie można odrzucić, tym bardziej

¹⁶ Kraków, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), sygn. 5198 I, *Annales Collegii Posnaniensis*, f. 97.

¹⁷ ARSI, Pol. 66, f. 380 ; BJ, sygn. 5198 I, *Annales Collegii Posnaniensis*, f. 100v.

¹⁸ *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, t. 4 (Petersburg: Jozafat Ohryzko, 1860), s. 294–295 (nr 104). W uchwale sejmowej wymienia się kamienicę Garbarowską lub inaczej zwaną Koźlą, drugą Liskowską i trzecią Wandlowską. Można założyć, że powiększenie posiadłości jezuickich w mieście, kosztem własności mieszczańskiej nie wywoływało zadowolenia we władzach miejskich. Ubywała w ten sposób należność podatkowa dla miasta, bowiem nieruchomości kościelne wyłączone były z opodatkowania. Mimo relacji o poprawnych stosunkach władz i obywateli Poznania z jezuitami, jakieś trudności musiały się pojawiać, skoro już po rozpoczęciu prac nad budową kościoła, Towarzystwo zmuszone było odwoływać się do sejmu prosząc o uwolnienie nabytych nieruchomości od wszelkich roszeń podatkowych, i sejm to w 1659 r. uczynił.

¹⁹ ARSI, Pol. 77, s. 837–838.

²⁰ „Architektura kolegium jezuitów w Ostrogu”, w: Jerzy PASZENDA, *Budowle jezuickie w Polsce*, t. 2 (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 2000), s. 305–334; Andrzej BETLEJ, „Niech przyjdzie tu Witruwiusz wraz ze swoimi następcami. Kilka uwag na temat kościoła Jezuitów w Ostrogu”, *Roczniki Humanistyczne KUL. Historia Sztuki* 54 (2006), s. 189–224 (tamże obszerna literatura dotycząca fundacji jezuickiej w Ostrogu i omówienie stanu badań). Fundacja kolegium ostrogińskiego nastąpiła w 1624 r. Początkowo kościół wznosił architekt świecki, Włoch z Baru na Podolu, Sebastian Braun. Gdy po kilku latach budowy zaobserwowano pęknięcie wzniesionych ścian, wezwano architekta jezuickiego Giacoma Briana. Nie spowodował on jednak, że prace przyspieszyły. Powstało wiele projektów z coraz większym rozmachem rozwijających plany fundatorki, ale roboty stały. Dlatego też sprowadzono na życzenie Chodkiewiczowej innego architekta jezuickiego – rzymianina Benedetta Mollego, dobrze radzącego sobie na budowach ich zakonu w środkowych Włoszech; zob. Jan POPLATEK, Jerzy PASZENDA, *Słownik jezuitów artystów* (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1972), s. 163–164). Przybył on do Ostroga w 1634 r. i do wyjazdu w 1648 r. wznosił wielki kompleks kolegium, szkoły i kościoła, najpewniej według projektów Giacoma Briana jak wskazywał Andrzej Betlej.

że miał on dobre koneksje w środowisku poznańskich jezuitów²¹. Pośrednim argumentem wskazującym na Mollego mogą być podobieństwa łączące świątynię w Ostrogu z kościołem poznańskim. Już Jerzy Paszenda zwrócił uwagę na podobieństwa kościoła jezuitów w Poznaniu z czerwoną wersją rysunku paryskiego do niezrealizowanej wersji kościoła w Ostrogu, znajdującej się w Bibliothèque Nationale w Paryżu, której autorem mógł być Christoph Grienberger²². Świątynia na projekcie była rzeczywiście obszerna, ponieważ takiej właśnie, mimo braku wiernych w Ostrogu, życzyła sobie księżna Chodkiewiczowa (il. 3). Z kolei w Poznaniu taki rozmach musiał odpowiadać ambicjom tamtejszego grona zakonników, zawsze widzących to miejsce jako podstawę jezuickiego ośrodka uniwersyteckiego. Być może w kwestii autorstwa pierwszego projektu świątyni rację miał już Adam Małkiewicz, który ostrożnie zauważył, że w Poznaniu prawdopodobnie wykorzystano wykonany przed ćwierćwieczem projekt „wzorcowy”, dostosowany na miejscu do warunków lokalnych?²³

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zakładanie fundamentów miało miejsce w roku 1649, jak odnotowano na kolejnej wersji projektu z Rzymu²⁴. Z kolei zawarta na innym rysunku informacja o położeniu i poświęceniu kamienia węgielnego nowej świątyni w 1651 r. nie musi odnosić się do rozpoczęcia prac, jak dotychczas powszechnie uważano. Poświęcenie kamienia węgielnego następowało niekiedy wiele lat po rozpoczęciu budowy²⁵. Jest bardziej prawdopodobne, że informacja ta potwierdza prowadzenie prac w 1651 r. Z 1652 r. pochodzi pewna informacja dotycząca prac budowlanych i zatrudnionego przy nich Tomassa Poncina, który wadliwie założył fundamenty na podmokłym gruncie dawnej fosy miejskiej, co z kolei stało się przyczyną pęknięcia ścian kościoła²⁶. Z notatek w kronikach jezuickich wnioskować można, że założono już pełen obwód fundamentów, kwadratowe filary międzynawowe i wznoszono wyższe partie murów (wspomina się o oknach). Wzniesienie kwadratowych w rzucie filarów przesądziło o zmianie układu korpusu nawowego. W połowie 1652 r., gdy Poncina uwięził opat klasztoru łądzkiego w związku z prowadzonymi w kościele cysterskim pracami (od 1651), w jego obronie wystąpili poznańscy jezuici powodowani zapewne chęcią wyegzekwowania od Poncina naprawy szkód lub uzyskania rekompensaty. Ostatecznie po powołaniu komisji jezuici zrezygnowali z usług budowniczego.

²¹ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. Ludwik GRZEBIEŃ (Kraków: Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego – Instytut Kultury Religijnej, Wydawnictwo WAM, 1996).

²² MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, s. 94, przypis 27.

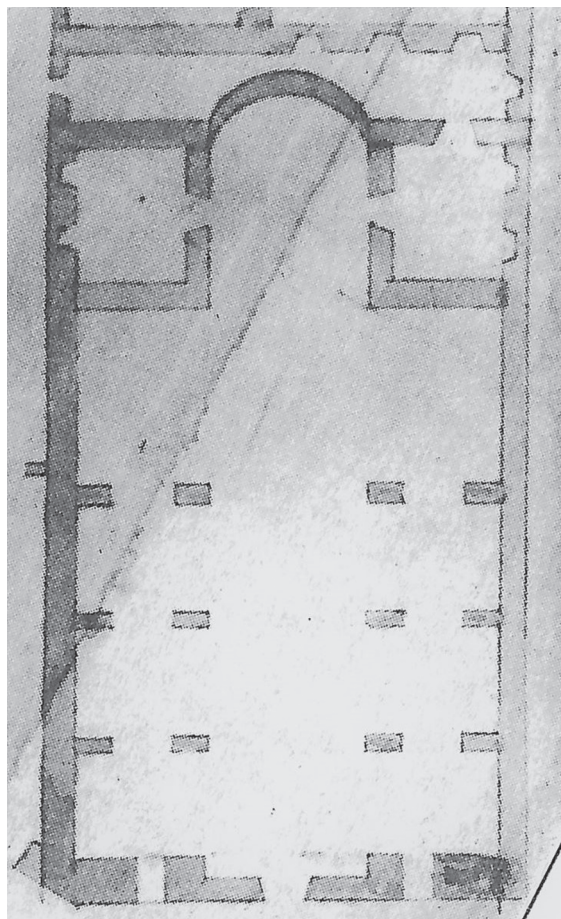
²³ *Ibid.*, s. 97, przyp. 27.

²⁴ Adam Małkiewicz uznał tę informację za pomyłkę; zob. MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, s. 316, przyp. 26. Eugeniusz Linette początkowo także uważał to za mało prawdopodobne, później datę tę przyjął, ale łącząc z informacją o położeniu kamienia węgielnego w 1651 r. i na tej podstawie przypuszczając, że wtedy zatrudniony został Poncino; zob. LINETTE, *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce*, s. 43, przyp. 25; *Id.*, „Życie artystyczne – sztuka baroku”, s. 718.

²⁵ Zob. Tadeusz MAŃKOWSKI, *Fabrica ecclesiae* (Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, 1946); Krzysztof R. PROKOP, *Fabrica ecclesiae. Budowa i utrzymanie katolickich miejsc kultu w diecezji krakowskiej w czasach nowożytnych* (Warszawa-Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2011).

²⁶ Najobszerniejszy biogram Poncina zob. Hanna OSIECKA-SAMSONOWICZ, „Poncino (Poncini, Poncino, Poncyno, Pontino) Tommaso (Tomazo, Tomas, Thomas) (ok. 1590–1659)”, w: *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. Paweł MIGASIEWICZ, Hanna OSIECKA-SAMSONOWICZ, Jakub SITO (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2016), s. 347–353. Choć i tu da się zauważyć luki, jak np. nieuwzględniona wzmianka o chrzcie nieznannej skądinąd córki Katarzyny w 1653 r. w poznańskiej kolegiacie św. Marii Magdaleny; zob. Marian Józef MIKA, „Przyczynek do charakterystyki pierwszego budowniczego kościoła pojezuickiego w Poznaniu”, *Kronika Miasta Poznania* 15, nr 2 (1937), s. 189.

3. Rzut poziomy kościoła jezuickiego w Ostrogu, Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie. Repr. wg Jerzy Paszenda, *Budowle jezuickie w Polsce, t. 2, Kraków 2000*



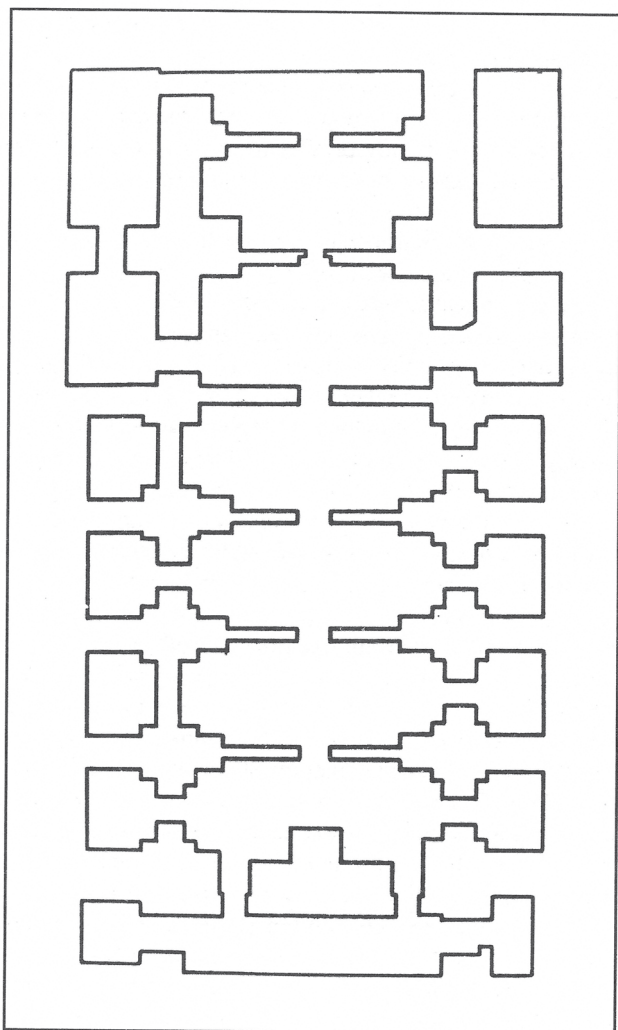
Potwierdzenie źródłowe udziału we wczesnej fazie wznoszenia kościoła przez Poncina kazało postawić pytanie, czy może on był projektantem świątyni. Większość badaczy traktuje go jedynie jako wykonawcę projektu niezidentyfikowanego architekta. Poncina jako projektanta (czerwona wersja rysunku z Paryża) nieśmiało dopuszczał Jerzy Baranowski²⁷, a Mariusz Karpowicz opowiedział się stanowczo za tą atrybucją²⁸. Większość badaczy z dużym sceptycyzmem przyjęła rozbudowane *oeuvre* tego pochodzącego z Gorycji budowniczego²⁹. Wiadomo, że Poncino był budowniczym kościoła i klasztoru bernardynów w Łowiczu, gdzie realizował przekazany mu projekt. Zapewne podobnie było w przypadku kościoła jezuickiego w Poznaniu³⁰. Niezależnie od statusu zawodowego, Poncino

²⁷ BARANOWSKI, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski*, s. 76.

²⁸ KARPOWICZ, *Tomasz Poncino*, s. 68.

²⁹ OSIECKA-SAMSONOWICZ, „Poncino”, s. 347–353; Paweł KARDYS, recenzja Mariusz Karpowicz, *Tomasz Poncino (ok. 1590–1659). Architekt pałacu kieleckiego*, Kielce 2002, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 53, nr 1 (2005), s. 109–112. Nie przyjęła się w literaturze również atrybucja Tomassowi Poncino pałacu biskupiego w Kielcach, która miała być według Mariusza Karpowicza najważniejszym dziełem tego „architekta”; zob. Aleksander STANKIEWICZ, „Architektura pałacu biskupów krakowskich w Kielcach w wieku XVII”, *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach* 31 (2016), s. 65–98; ID., „Uwagi na temat twórczości architektonicznej Jana Catenazziego”, *Quart* 12, nr 4 (2017), s. 7; ID., „Zagraniczni muratorzy i architekci w Poznaniu w pierwszej połowie XVII wieku”, w: *Wędrowanie sztuki*, red. Artur BADACH, Katarzyna CHRUDZIMSKA-UHERA (Warszawa: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 2018), s. 7–18.

³⁰ Na temat pozycji i roli architektów i budowniczych w czasach nowożytnych w Rzeczypospolitej zob. *Architekt, budowniczy, mistrz murarski. Materiały z sesji naukowej Instytutu Sztuki PAN, Warszawa 24–25 listopada 2004 roku*, red. Hanna FARYNA-PASZKIEWICZ, Małgorzata OMIŁANOWSKA, Jakub SIŁO (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2007); Piotr KRASNY, „Zawody i specjalności architektoniczne w Polsce w epoce nowożytnej”, *ibid.*, s. 55–66.

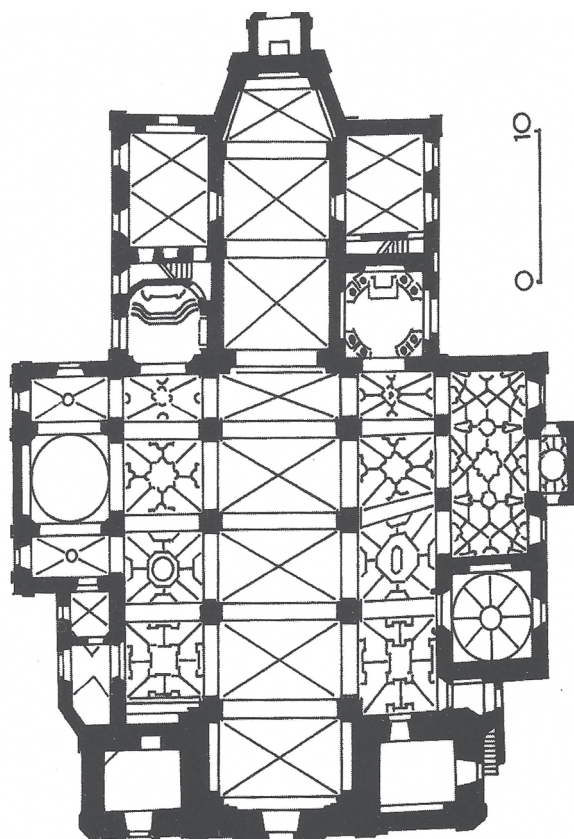


4. Poznań, kościół pojezuicki (obecnie kolegiata farna), rzut podziemi. Repr. wg Adam Małkiewicz, *Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów (obecnie farnego) w Poznaniu*, „*Folia Historiae Artium*” 1990, t. 26, s. 98

miał pewne umiejętności twórcze, które pozwoliły mu na adaptację projektu do lokalnych warunków urbanistycznych.

W trakcie badań archeologiczno-architektonicznych w podziemiach przeszła fasadowego świątyni prowadzonych pod nadzorem Tomasza Wujewskiego stwierdzono ślady poważnej modyfikacji północnej partii kościoła. W narożach północnych zaobserwowano fragmenty znacznego pogrubienia ścian oraz przerwania murowania fundamentu w środkowej partii fasady³¹. Świadczy to, że na wczesnym etapie budowy postanowiono poważnie zmodyfikować fasadowe przeszło świątyni. Ponadto wskazano na istniejący w podziemiach kościoła dotąd niezauważany element – szeroką ławę fundamentową oddzielającą przeszło fasadowe od pozostałej części kościoła, dziś wspierającej tylko dwa filary chóru muzycznego. Według Tomasza Wujewskiego jest to pozostałość zmiany wyglądu fasady już po założeniu obwodu fundamentów. Dwie narożne wieże miały ujmować przestrzeń wejściową do kościoła z wyraźnie cofniętą środkową partią fasady. Ponadto dwa przejścia we wspomnianym szerokim fundamencie mogą być śladem po planowanym umiejscowieniu portali. Fasada została ulokowana na zamknięciu ulicy Świętosławskiej, niestety zwracała się na północ, a więc miała niekorzystną ekspozycję. Rozproszone światło padające zza elewacji, a w najlep-

³¹ WUJEWSKI, „Tomasza Poncino związki z Wielkopolską”, s. 16–30.



5. Kolegiata (obecnie katedra)
w Łowiczu, rzut poziomy. Repr. wg Jerzy
Z. Łoziński, *Pomniki sztuki w Polsce*,
t. 3, Warszawa 1999

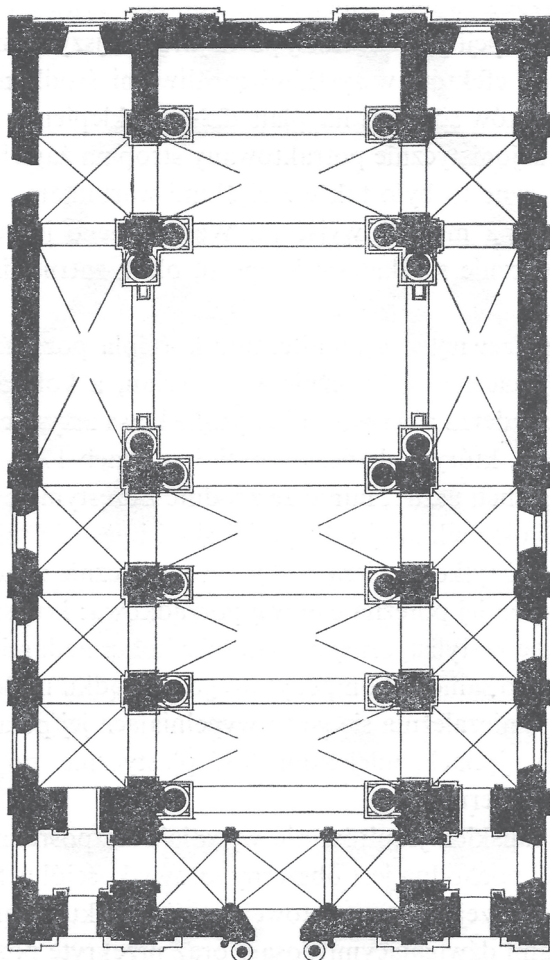
szym razie z boku utrudniało jej obserwację. By wzmocnić słaby światłocień, w projekcie zdecydowano przekonstruować ją w kilku planach, zgodnie z upodobaniami epoki do silnych kontrastów. Czy była to inicjatywa Poncina, jak uważa Wujewski, trudno rozstrzygnąć, aczkolwiek na podstawie najnowszych badań ukazujących Poncina jako sprawnego budowniczego można założyć, że był on autorem adaptacji projektu do lokalnych warunków, co sugerował już Adam Małkiewicz³².

Odnalezienie śladu modyfikacji w podziemiach kościoła poznańskiego oznacza, że początkowo obowiązywał inny plan, z całą pewnością nie Poncina. Pierwotny projekt nie przewidywał wież w fasadzie, ale uwzględniał transept. Świadczy o tym wspomniany wyżej rysunek z Bibliothéque Nationale w Paryżu. Na jednym rysunku ukazane są różnymi kolorami dwa warianty planowanego kościoła³³, różniące się właśnie obecnością transeptu.

Analizując rzut podziemi kościoła (il. 4) zauważyć można podział na części. W południowej fundamencie zewnętrzne pod ścianami obwodowymi są znacznie węższe, a fundamencie wewnętrzne, wspierające elementy podziałów wnętrza, są dość masywne, natomiast w częściach środkowej i północnej jest odwrotnie. Wszystkie przestrzenie podziemia zostały zasklepione, pod częścią środkową szeregiem kolebek skonstruowanych poprzecznie do osi kościoła. Układ ścian fundamentowych wskazuje raczej, iż pierwotnie zamierzano na wzór projektu „wzorcowego” wzniesć kaplice boczne (cztery pary) i dopiero przy adaptacji do lokalnych warunków zrezygnowano z tego pomysłu na wzór kolegiaty

³² MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, s. 97, przypis 27.

³³ Projekty oddzielił Jerzy Baranowski; zob. BARANOWSKI, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski*, il. 2 i 3, s. 75 i 76. Adam Małkiewicz podobnie „rozdzielił” plan rzymski; zob. MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, rys. 1–4, s. 308–309, 312–313.



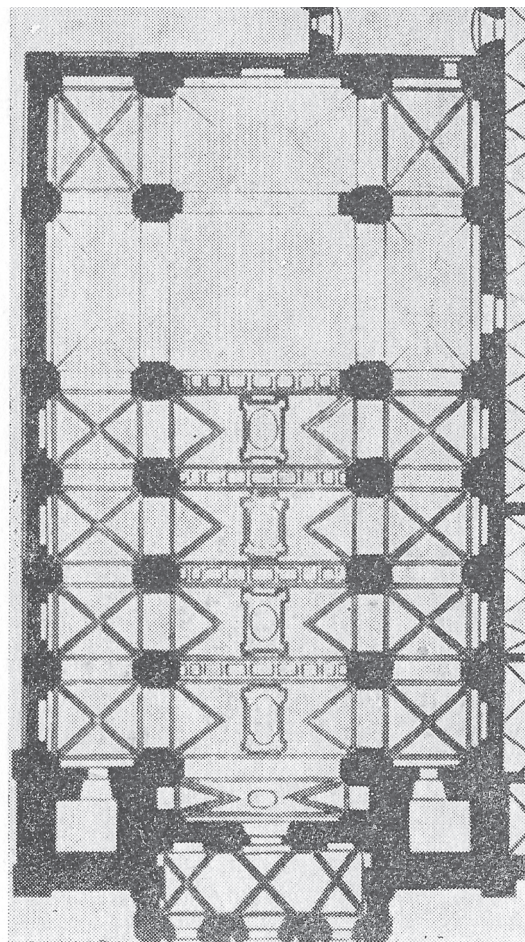
6. Poznań, kościół jezuicki (obecnie kolegiata farna), rzut poziomy.
Repr. wg Adam Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980

łowickiej, być może pod wpływem realizującego projekt Poncina. Reasumując: w rok czy dwa po rozpoczęciu prac na budowie kościoła w Poznaniu nastąpiła zasadnicza modyfikacja projektu, zmieniająca go na znacznie bardziej konserwatywny, odnoszący się do doświadczeń wcześniejszych okresów polskiej architektury sakralnej (il. 5–7).

Adam Miłobędzki podkreślał niezwykle wyraźne analogie kościoła w Przemęcie do kolegiaty łowickiej, co pozwoliło mu atrybuować świątynię cysterską budowniczem z Gorycji³⁴. Należy tedy zauważyć, iż analogie między tymi kościołami łączy trzecia budowla, sytuując się niejako między nimi, a jest nią właśnie świątynia poznańskich jezuitów. Wznosząc kościół w Przemęcie³⁵ Poncino realizował go na „podkładzie” projektu „wzorcowego” z własnymi, jak się okazuje, niemałymi zmianami (przęsło wejściowe z dwiema wieżami, prostokątne prezbiterium, nawy boczne o kwadratowych przęsłach, kwadratowe filary międzynawowe). Wszystko to zostało wprowadzone w Poznaniu w czterech latach działalności Tomassa Poncina. Część z nich, jak np. dwuwieżowa fasada, na bardzo późnym etapie została odrzucona, natomiast poszerzona nawa środkowa i układ trójnawowy ostały się na zawsze.

³⁴ Adam MIŁOBĘDZKI, *Architektura polska XVII w.* (Warszawa: PWN, 1980), s. 277 (Dzieje Sztuki Polskiej).

³⁵ Kościoła w Przemęcie Poncino nie dokończył, budowę doprowadził do końca Jerzy Catenazzi i zaczynający karierę architekt Jan Catenazzi; zob. MIŁOBĘDZKI, *Architektura polska XVII wieku*, s. 277; LINETTE, *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce*, s. 95–99. Ostatnio w literaturze pojawia się pogląd, że zakres prac Poncina w Przemęcie ograniczał się do wymiany sklepień i przemurowania otworów okiennych; zob. STANKIEWICZ, „Zagraniczni muratorzy i architekci w Poznaniu”, s. 8; Id., „Uwagi na temat twórczości architektonicznej Jana Catenazziego”, s. 11 nn.



7. Przemęt, kościół pocysterski, rzut poziomy.
Repr. wg Eugeniusz Linette, Jan Catenazzi
i jego dzieło w Wielkopolsce, Poznań 1973

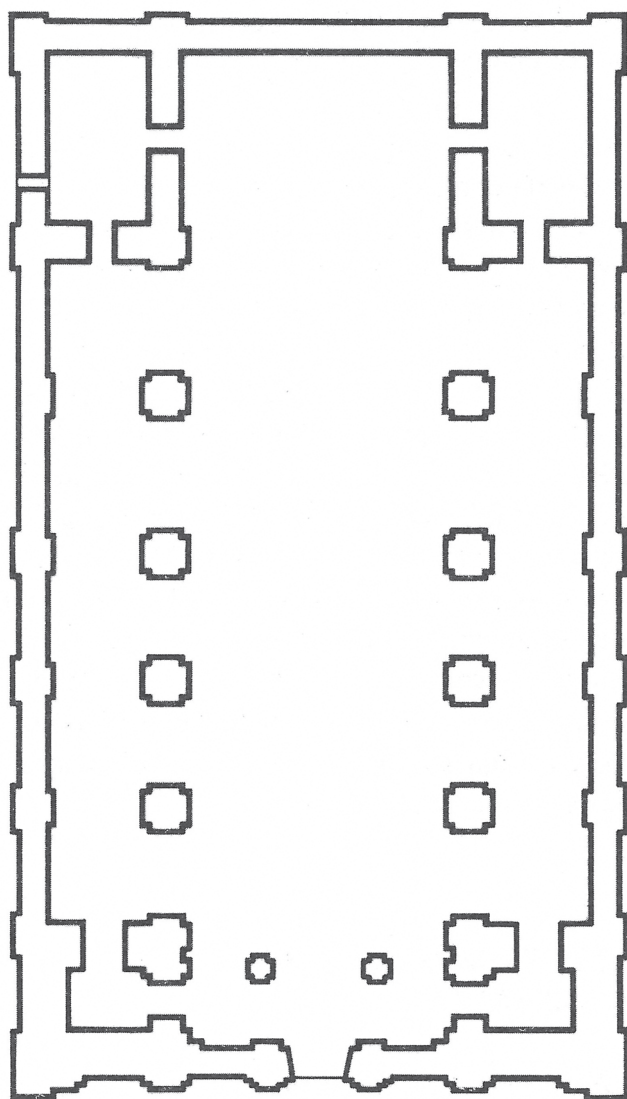
Źródła jezuitkie podkreślają, że odsunięcie Poncina związane z wadliwym założeniem fundamentów, nie zamknęło prac przy kościele poznańskich jezuitów. Kierownictwo budowy przejął Wojciech Przybyłkowicz³⁶. Część badaczy dopuszcza jego poważny udział w dalszych pracach, także projektowych, przy kościele³⁷. Wydaje się jednak, że ten zaledwie murarz nie miał dostatecznych umiejętności twórczych i nie dysponował żadnym projektem całości, kontynuował jedynie rozpoczęte prace budowlane. Było to, jak można przypuszczać, murowanie nawy bądź naw bocznych, zamknięcie arkad międzynawowych i sklepień w nawach bocznych oraz budowę fasady. Jego praca zapewne zakończyła się w momencie wejścia do Poznania Szwedów w 1655 r.

Nowy rozdział w fabryce poznańskiej świątyni otworzył po wielu latach wybór Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego na rektora kolegium w 1675 r. W decyzjach podejmowanych po jego nominacji widać determinację do podjęcia na nowo prac przy budowie świątyni. Już jesienią tego samego roku sprowadzono z Wałcza Piotra Abramowicza, który objął stanowisko prefekta budowy. Obydwaj zakonnicy w źródłach są nazywani architektami³⁸. Obydwaj przejawiali duże zainteresowania matematyczne. Ich wysoka kompetencja w tej dziedzinie oraz zainteresowanie architekturą pozwalały na projektowanie prostych

³⁶ MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, s. 97; POPLATEK, PASZENDA, *Słownik jezuitów artystów*, s. 180; BARANOWSKI, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski*, s. 77.

³⁷ BARANOWSKI, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski*, s. 79.

³⁸ MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, s. 97.

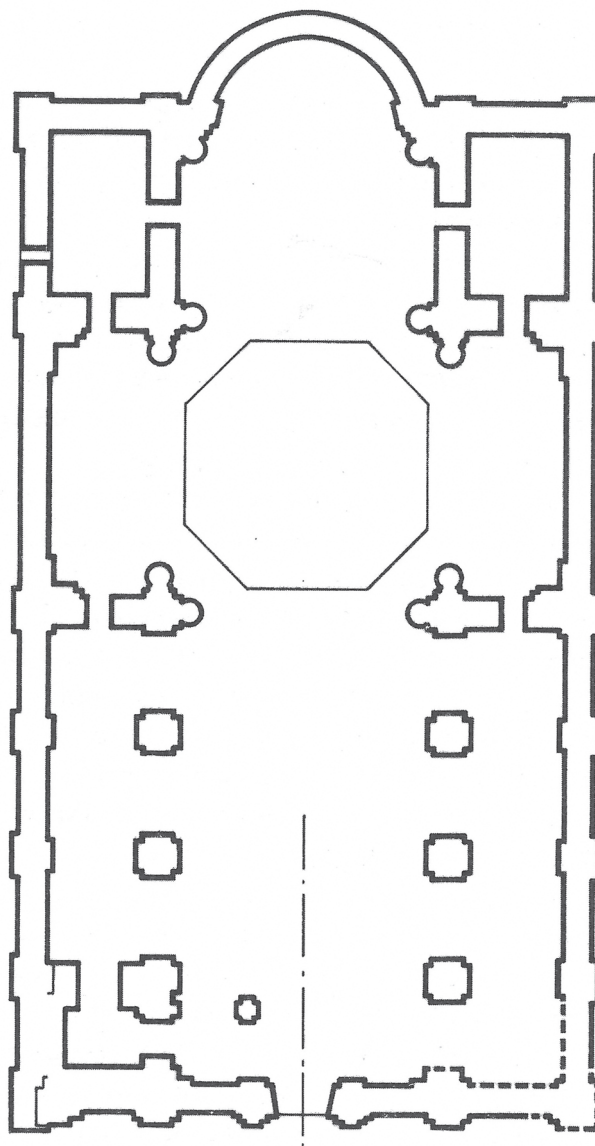


8. Projekt kościoła jezuitów w Poznaniu, wersja czerwona, Paryż, Bibliothèque Nationale. Repr. wg Adam Malkiewicz, Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów (obecnie farnego) w Poznaniu, „Folia Historiae Artium” 1990, t. 26, s. 91

budowli. W przeciwieństwie do włoskich architektów zakonnych nie posiadali jednak systematycznego wykształcenia architektonicznego i doświadczenia praktycznego.

Bardzo cennym źródłem dla historii budowy kościoła jezuitów w Poznaniu są projekty znajdujące się w Bibliothèque Nationale w Paryżu. Są to dwa rysunki: rzut poziomy kościoła, będący w istocie nałożeniem dwóch wersji tej świątyni, oraz przekrój pionowy jednego z tych wariantów. Autorem rysunków był Bartłomiej Nataniel Wąsowski, co przekonująco udowodnił Jerzy Paszenda³⁹. Analizując ponownie część znanych faktów historycznych można pokusić się o bardziej precyzyjne datowanie wspomnianych ryneków. Kolejna faza budowy kościoła rozpoczęła się, jak już wspomniano, wraz z wyborem Wąsowskiego na rektora poznańskiego kolegium. Na tym etapie musiał zostać opracowany projekt pozwalający na kontynuację prac. W 1677 r. pojawia się informacja o początku budowy. Tymczasem w 1678 r. Wąsowski awansował na prowincjała prowincji polskiej (funkcję tę sprawował do 1682 r.). Później przez rok prowadził budowę kolegium jezuickiego w Bydgoszczy i w roku 1683 wrócił do Poznania, przejmując rektorat i ponownie

³⁹ PASZENDA, „Bartłomieja Wąsowskiego własnoręczne projekty”, s. 251–258.

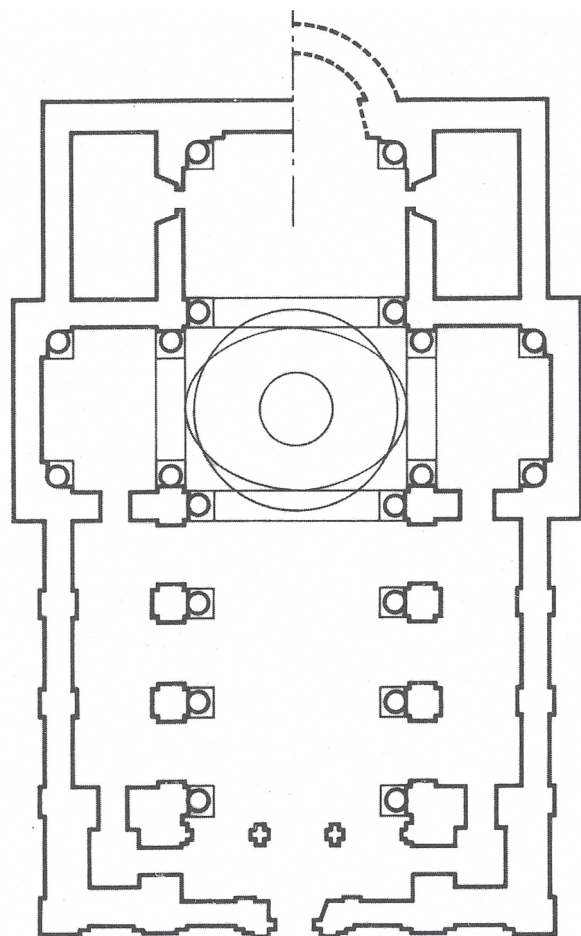


9. Projekt kościoła jezuitów w Poznaniu, wersja czarna, Paryż, *Bibliothèque Nationale*. Repr. wg Adam Małkiewicz, *Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów (obecnie farnego) w Poznaniu*, „*Folia Historiae Artium*”, 1990, t. 26, s. 91

kierownictwo budowy kościoła. Równocześnie z funkcji prefekta natychmiast zwolniony został Piotr Abramowicz i przeniesiony do Chojnic. Budowa kościoła w Poznaniu ruszyła i w 1686 r. stanął trójnawowy korpus nawowy. Jak się wydaje rysunki z Paryża dotyczą właśnie tych lat.

Wersja czerwona przedstawia kościół o nieskomplikowanym układzie: trójnawowy, pięcioprzęsłowy, z prostokątnym prezbiterium ujętym dwoma również prostokątnymi pomieszczeniami (kaplicami lub zakrystiami?), z fasadą z dwiema wieżami w narożach i szeroką trójprzęsłową partią środkową w linii zabudowy (il. 8). Niewykluczone, że taki projekt opracowano przy udziale Wąsowskiego przed ponownym rozpoczęciem *fabryki*. Mając dość poważnie zaawansowaną budowę, starano się wypracować rozwiązania stosunkowo łatwe do realizacji z uwagi na brak doświadczonego architekta. Trzeba zaznaczyć, że nie można wykluczyć powstania zamysłu trójnawowej beztranseptowej świątyni tuż po odejściu Poncina.

Z kolei czarna wersja uderza bogactwem form (il. 9). Obok rzutu poziomego zaznaczono również przekrój podłużny kościoła z szeregiem nowych elementów. W projekcie zachowano zrealizowane dotychczas mury kościoła, powrócił natomiast pomysł wprowadzenia



10. Projekt kościoła jezuitów w Poznaniu, wersja żółta, Fondo Gesuitico, Rzym. Repr. wg Adam Małkiewicz, *Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów (obecnie farnego) w Poznaniu*, „*Folia Historiae Artium*” 1990, t. 26, s. 93

transeptu. Nowością była niewątpliwie oktogonálna kopuła z tamburem na skrzyżowaniu naw, a także absydowe zamknięcie prezbiterium. Nie wiadomo, czy wcześniej planowano obszerne loże nad nawami bocznymi i przyprezbiterialnymi kaplicami – zwyczajowy element w kościołach tego zakonu, służący wychowankom jezuickich uczelni. Loże mogły być uwzględnione w pierwotnym projekcie realizowanym przez Poncina, na co wskazują pokaźnych rozmiarów filary. Interesującym rozwiązaniem było wzmocnienie parami kolumn filarów mających dźwigać kopułę (przewidywano też kolumny w narożach prezbiterium). Jak domniemywał Adam Małkiewicz, autor tego projektu dopuszczał w jednym z wariantów rozbiórkę wznoszonych dotychczas sukcesywnie wież w północnych narożach kościoła⁴⁰, czyli częściowy powrót do pierwotnego projektu świątyni.

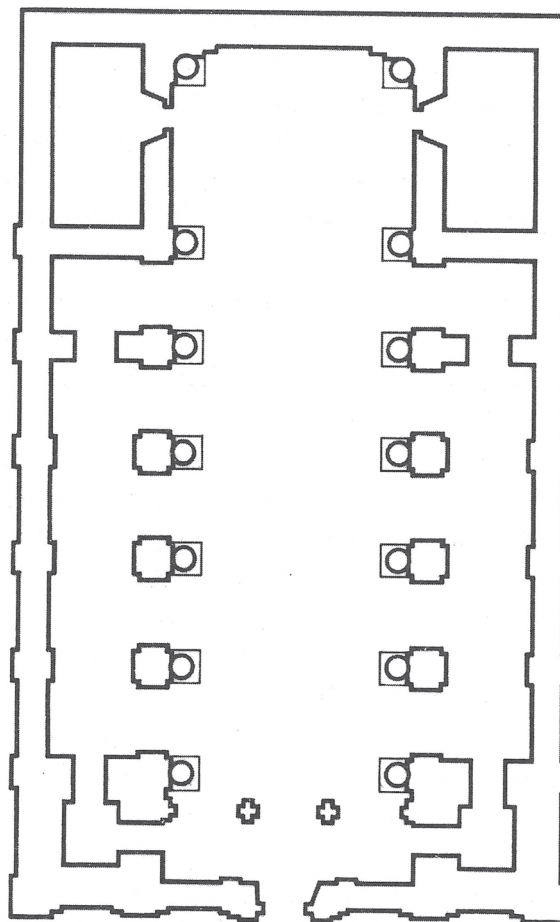
Kiedy mógł powstać ten drugi projekt? Wydaje się, że dotychczas datowano go zbyt wcześnie⁴¹. Założkiem jego powstania były zapewne pobyty Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w Rzymie i studia nad architekturą sakralną tego miasta. Stanowisko rektora pozwoliło mu na co najmniej dwa wyjazdy do Rzymu⁴², których echa widoczne są w jego

⁴⁰ MAŁKIEWICZ, „Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów”, s. 98 nn.

⁴¹ Szymańska na początek XVII w., Vallery-Radot oraz Baranowski na 1651, Małkiewicz na 1675, Linette na 1677.

⁴² BARANOWSKI, *Bartłomiej Nataniel Wąsowski*, s. 23. Warto również zwrócić uwagę na wyczerpująco opracowaną relację Wąsowskiego z podróży; zob. Adam MAŁKIEWICZ, „Bartolomeo Natanielo Wąsowski e l'architettura Italiano. Un viaggio Italiano di Wąsowski nel 1655 e la sua attività trattatista e architetto”, w: *Atti del convegno italo-polacco „Viaggio in Italia e viaggio in Polonia” organizzato dall'istituto di storia dell'Università Jagellonica di Cracovia dal 19 al 20 Ottobre 1992 in occasione del cinquecentesimo anniversario della scoperta dell'america*, red. Danuta QUIRINI-POPLAWSKA (Kraków:

11. Projekt kościoła jezuitów w Poznaniu, wersja czarna, Fondo Gesuitico, Rzym. Repr. wg Adam Malkiewicz, Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów (obecnie farnego) w Poznaniu, „*Folia Historiae Artium*” 1990, t. 26, s. 93



działalności projektowej⁴³. Zapoznając się w Wiecznym Mieście z szeregiem dzieł architektonicznych z ostatnich lat, Wąsowski najpewniej utwierdził się w negatywnej ocenie rozwiązania naw bocznych zamiast ciągów kaplic po obu stronach nawy. Zaawansowanie budowy obu naw bocznych było tak znaczne, że nie do pomyslenia było zmienianie ich w kaplice. Wrysowanie przykładowych ołtarzy miało dać wrażenie rozwiązania „jezuickiego” kościoła z kaplicami.

W momencie przejścia Wąsowskiego na stanowisko prowincjała Abramowicz nadal pełnił rolę kierownika budowy (*praefectus fabricae*). Dopiero jego ponowne przyjście do Poznania na stanowisko rektora (1683) było powodem nagłego przeniesienia Abramowicza do Chojnic. Moim zdaniem jest to oznaka konfliktu między Wąsowskim a Abramowiczem, którego wyrazem jest właśnie plan paryski. Zdaje się, że nie był to tylko konflikt personalny, ale poważna różnica zdań w łonie poznańskiego kolegium jezuickiego odnośnie do ostatecznego kształtu świątyni.

Awangardowa propozycja Wąsowskiego zapoczątkowała kilkuletni okres intensywnych prac przy budowie świątyni. Zintensyfikowano je przede wszystkim w północnej części kościoła, która była najbardziej zaawansowana, a zarazem bezsporna. Nad trzema starszymi przesłami naw bocznych wzniesiono obszerne sklepienie pomieszczenia empory

Uniwersytet Jagielloński, 1994), s. 129–143 (Studia Italo-Polonica, 5). Por. Zdzisław PIETRZYK, „Relacja z podróży jezuita Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego”, w: *Staropolskie podróże*, red. Bogdan ROK, Franciszek WOLAŃSKI (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2016), s. 263–270.

⁴³ LINETTE, *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce*, s. 42.



12. Ruiny dawnego kolegium
jezuickiego w Ostrogu, fragment
z kościołem, stan z lat 1870–1880.
Fot. Fototeka IHS UJ

dla młodzieży szkolnej. Wraz z postępem prac murarskich odżył problem założenia sklepienia nad nawą główną. Wąsowski nie miał wystarczającego doświadczenia w zakładaniu sklepienia o rozpiętości kilkunastu metrów. Zapewne obawiał się, że taki ciężar może wpłynąć na tektonikę murów obwodowych świątyni. Te problemy stały się załącznikiem utrwalonego w czarnej wersji paryskiego projektu pomysłu zastosowania kolosalnych murowanych kolumn, których masa zapobiegłaby rozepchnięciu murów kościoła przez ciężar sklepienia. Wprowadzenie tych kolumn, wzorowanych na rzymskiej świątyni S. Maria in Campitelli, wpłynęło na ostateczną estetykę wnętrza świątyni. Pomimo wzmocnienia murów masywnymi kolumnami, Wąsowski nie zdecydował się założyć sklepienia murowanego, a jedynie jego imitację w postaci drewnianego pseudosklepienia podwieszono pod więźbą dachową.

Wzniesienie wielkich pełnych kolumn przy ścianach nawy praktycznie unicestwiło planowaną rolę pomieszczeń ponad nawami. Nie wiadomo, jaką formę przyjęły okna empor otwarte do wnętrza kościoła. Czy nadano im formę lekko wysuniętych balkonów, jak na przekroju projektu paryskiego, czy już wtedy otwarto szerokie arkadowe okna – nie sposób odpowiedzieć⁴⁴. Resztę czasu Wąsowski wraz z licznym warsztatem strawił na bogatej dekoracji plastycznej częściowo sztukatorskiej, częściowo ceramicznej, której część wykonał warsztat sztukatora Bianca⁴⁵.

Nie mniej ważnym elementem prac prowadzonych w latach 80. pod kierunkiem Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego było wzniesienie fasady. Nie wiadomo, jak wysoko sięgały mury po północnej stronie kościoła w momencie objęcia przez niego prac, ani też do jakiej wysokości wznosiły się wieże w narożach fasady. Fasadzie Wąsowski nadał podziały kolosalnymi pilastrami zdwojonymi jedno- bądź dwustronnie, o fantazyjnych kapitelach bliskich kapitelom kolumn nawy głównej.

Niedługo po zakończeniu prac dekoracyjnych w nawie, 4 października 1687 r., Wąsowski zmarł. Pozostawił po sobie dość mocno zmodernizowany projekt świątyni po-

⁴⁴ Otwory okien są zamknięte łukiem koszowym, tak chętnie stosowanym w XVIII stuleciu. Ich obramowanie jest dekorowane właśnie XVIII-wieczną, regencyjną dekoracją wstęgową, podobnie stolarka okien. Najpewniej więc oknom tym nadano obecną formę dopiero w połowie XVIII w.

⁴⁵ W literaturze zwracano uwagę na jednorodność dekoracji świątyni; zob. m.in. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 7: *Miasto Poznań*, red. Zofia KURZAWA, Andrzej KUSZTELSKI, cz. 2: *Śródmieście. Kościoły i klasztory*, z. 1, oprac. Zofia KURZAWA, Andrzej KUSZTELSKI, Eugeniusz LINETTE (Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 1998), s. 1–47); Michał WARDZYŃSKI, „Barokowa odbudowa kościoła konwentualnego paulinów na Jasnej Górze (1690–1696) na tle działalności północno-lombardzkich warsztatów budowlano-stukatorskich w Europie Środkowej”, *Studia Claromontana* 26 (2008), s. 440–444; Michał KURZEJ, *Siedemnastowieczne sztukaterie w Małopolsce*. Kraków: Studio Wydawnicze DodoEditor, 2018, s. 162–165 (tamże obszerna literatura i stan badań).



13. Mikołaj Kaczorowski, Ruiny dawnego kolegium jezuickiego w Ostrogu, 1859,
Biblioteka Jagiellońska, Kraków

wstały zapewne tuż przed śmiercią. Nowy, chciałoby się nazwać go „testamentowy” projekt Wąsowskiego był jeszcze bardziej rozwinięty niż czarna wersja z projektu paryskiego (il. 10). W rysunkach rzymskich jego projekt oznaczony jest kolorem żółtym. Zakładał on wzniesienie trójnawowej świątyni na planie krzyżowym z płytkim transeptem i kopułą na skrzyżowaniu naw. W narożach ramion transeptu miały znaleźć się kolumny identyczne jak w nawie głównej. Z uwagi no to, że transept był węższy niż nawa główna i prezbiterium, Wąsowski proponował wzniesienie kopuły owalnej, co było bliskie duchowi epoki. Podobnie jak projekt z Bibliothèque Nationale w Paryżu, projekt rzymski skonfrontowano ze znacznie prostszym kościołem wrysowanym kolorem czarnym (il. 11). Była to świątynia trójnawowa, z prostokątnym prezbiterium, w którym miały się znaleźć kolumny identyczne jak w części już ukończonej. Do przesłanych rysunków dołączono tekst krytykujący projekt Wąsowskiego, wskazujący wyłącznie argumenty natury technicznej. Autorem tego zestawienia i analizy był zapewne żyjący jeszcze Piotr Abramowicz⁴⁶.

Z niewiadomych względów przedstawiony i zaakceptowany w Rzymie projekt nie został wprowadzony do realizacji, choć były zapewne w kolegium poznańskim i we władzach prowincji osoby, którym zależało na wysokim walorze architektonicznym świątyni. Po dalszych pięciu latach zastoju zatrudniono Jana Catenazziego, profesjonalnego architekta świeckiego, dysponującego własnym warsztatem budowlanym⁴⁷. Przypuszczalnie miał on możliwość zapoznania się z całością dokumentacji trwającej już blisko pół wieku pracy nad wzniesieniem kościoła. W zaproponowanym rozwiązaniu architekt okazał niebywałą kulturę artystyczną i doświadczenie zawodowe. Jak widać na rysunku podziemi

⁴⁶ POPLATEK, PASZENDA, *Słownik jezuitów artystów*, s. 75.

⁴⁷ LINETTE, *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce*, s. 54–55; STANKIEWICZ, „Uwagi na temat twórczości architektonicznej Jana Catenazziego”, s. 5, 17–18.

kościół, wprowadził nowe fundamenty, co ciekawe odmiennie niż w części północnej: mniejsze pod murami obwodowymi i szerokie, bardzo solidne pod częściami wewnętrznymi, oddzielającymi poszczególne partie wznoszonej struktury. Architekt zdecydowanie opowiedział się za rozwiązaniem zaproponowanym przez Wąsowskiego, uwzględnił jednak zastrzeżenia zgłaszane przez jego oponentów. Wprowadził transept, ale z wersji wcześniejszej. Z kolei kopuła została uwzględniona w formie zredukowanej – spłaszczonej czaszy pod dachem świątyni. W moim przekonaniu do założenia kopuły nie doszło, ponieważ wspólnota poznańskich jezuitów wystąpiła z ideą wprowadzenia zamiast kopuły architektonicznej malowidła iluzjonistycznego na wzór realizacji włoskich. Znalaziono malarza – Karola Dankwarta, który zgodził się wykonać to zadanie. Pomocą z pewnością był mu traktat Pozza, właśnie wydany w Rzymie, który zdaje się w tym czasie przywieziono z centrali. Sposób wykonania tej malatury był niezwykle ryzykowny dla Dankwarta choćby dlatego, że nie miał możliwości przeprowadzenia żadnej próby, która dałaby mu jakieś minimum doświadczenia. Na pewno malowanie iluzjonistycznej kompozycji na wklęsłej płaszczyźnie, jakkolwiek możliwe, było jeszcze trudniejsze. Dlatego należy się domyślać, że na zdecydowane życzenie malarza wprowadzono płaski strop ułatwiający wykreślenie tego trudnego malowidła⁴⁸.

Innowacją wprowadzoną przez Catenaziego było umieszczenie pary kaplic po bokach prezbiterium, które architektonicznie powtarzały artykulację i rozwiązania plastyczne naw bocznych, co doskonale zintegrowało obie części świątyni. Najbardziej okazałym dziełem tego architekta była bez wątpienia południowa fasada kościoła, swym monumentalizmem przewyższająca fasadę główną. Jan Catenazzi wprowadził też boczne okna w transepcie, co wspaniale rozświetliło ten fragment świątyni. Eugeniusz Linette, który pierwszy zauważył to nowatorskie rozwiązanie, skłonny był przypisać je właśnie młodemu Catenaziemu⁴⁹.

W 1725 r. po bokach dotychczasowego szczytu fasady dodano wieżyczki zwieńczone hełmami, będące elementem bliskim fasadzie kościoła jezuitów w Ostrogu, choć tam były one nieco bardziej odsunięte od ściany szczytu, tak że zostało jeszcze wystarczająco miejsca na spływy (il. 12–13). Można to uznać za ślad uwzględnienia wytycznych pierwotnego projektu świątyni.

Jak widać z przedstawionego materiału wiele podstawowych kwestii związanych z projektami i autorstwem jezuickiej świątyni w Poznaniu pozostaje nadal niewyjaśnionych. Należy mieć nadzieję, że dalsze badania architektoniczne i źródłowe pozwolą ujawnić kolejne fakty przybliżające do pełniejszego poznania bogatych dziejów budowy tego kościoła (il. 14).

⁴⁸ Anna PTAK, „Stan badań nad życiem i twórczością Karla Dankwarta (Carolusa Tanquarda)”, w: *Willmann i inni. Malarstwo, rysunek i grafika na Śląsku i w krajach ościennych w XVII i XVIII wieku*, red. Andrzej KOZIEŁ, Beata LEJMAN (Wrocław: Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Historyków Sztuki, 2002), s. 176–181; Anna PTAK-GUSIN, „Między Śląskiem a Małopolską. Podróże artystyczne Karola Dankwarta”, w: *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*, red. Andrzej BETLEJ, Katarzyna BRZEZINA-SCHEUERER, Piotr OSZCZANOWSKI (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011), s. 193–199.

⁴⁹ LINETTE, *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce*, s. 96.



14. Poznań, kościół jezuicki (obecnie kolegiata farna), fasada. Fot. Witalis Wolny

Bibliografia:

- Baranowski, Jerzy. *Bartłomiej Nataniel Wąsowski jako teoretyk i architekt XVII wieku*. Wrocław: Ossolineum 1975.
- Betlej, Andrzej. "Jesuits Architecture in Polish-Lithuanian Commonwealth in 1564–1772." W *La Arquitectura Jesuítica*, redakcja María Isabel Álvaro, 277–303. Saragossa: Instituto Fernando El Católico, 2011.
- Betlej, Andrzej. "Niech przyjdzie tu Witruwiusz wraz ze swoim następcami. Kilka uwag na temat kościoła Jezuitów w Ostrogu." *Roczniki Humanistyczne KUL. Historia Sztuki* 54 (2006): 189–224.
- Karpowicz, Mariusz. *Tomasz Poncino (ok. 1590–1659). Architekt pałacu kieleckiego*. Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach, 2002.
- Kurzej, Michał. *Siedemnastowieczne sztukaterie w Małopolsce*. Kraków: Studio Wydawnicze DodoEditor, 2018.
- Kusztelski, Andrzej. "Zespół kolegium jezuickiego w Poznaniu. Układ przestrzenny i architektura." W *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, redakcja Dorota Żołądź-Strzelczyk, Rafał Witkowski, 125–139. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011.
- Kusztelski, Andrzej. "Pierwsze kolegium jezuickie w Poznaniu." *Kronika Miasta Poznania* 65, nr 4 (1997): 228–255.
- Linette, Eugeniusz. *Jan Catenazzi i jego dzieło w Wielkopolsce*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1973.
- Małkiewicz, Adam. "Bartolomeo Natanielle Wąsowski e l'architettura Italiano. Un viaggio Italiano di Wąsowski nel 1655 e la sua attività trattatista e architetto." W *Atti del convegno italo-polacco 'Viaggio in Italia e viaggio in Polonia' organizzato dall'istituto di storia dell'Università Jagellonica di Cracovia dal 19 al 20 Ottobre 1992 in occasione del cinquecentesimo anniversario della scoperta dell'america*, redakcja Danuta Quirini-Popławska, 129–143. Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1994.
- Małkiewicz, Adam. "Udział Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego w budowie kościoła kolegium jezuitów (obecnie farnego) w Poznaniu." *Folia Historiae Artium* 26 (1990): 87–114.
- Paszenda, Jerzy. "Bartłomieja Wąsowskiego własnoręczne projekty dla Poznania, Jarosławia i Lwowa." *Biuletyn Historii Sztuki* 49, nr 3-4 (1987): 251–258.
- Paszenda, Jerzy. *Budowle jezuickie w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 2000.
- Pietrzyk, Zdzisław. "Relacja z podróży jezuita Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego." W *Staropolskie podróże*, redakcja Bogdan Rok, Franciszek Wolański, 263–270. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2016.
- Prokop, Krzysztof R. *Fabrica ecclesiae. Budowa i utrzymanie katolickich miejsc kultu w diecezji krakowskiej w czasach nowożytnych*. Warszawa-Kraków: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2011.
- Ptak, Anna. "Stan badań nad życiem i twórczością Karla Dankwarta (Carolusa Tanquarda)." W *Willmann i inni. Malarstwo, rysunek i grafika na Śląsku i w krajach ościennych w XVII i XVIII wieku*, redakcja Andrzej Kozieł, Beata Lejman, 176–181. Wrocław: Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Historyków Sztuki, 2002.
- Ptak-Gusin, Anna. "Między Śląskiem a Małopolską. Podróże artystyczne Karola Dankwarta", w: *Między Wrocławiem a Lwowem. Sztuka na Śląsku, w Małopolsce i na Rusi Koronnej w czasach nowożytnych*, redakcja Andrzej Betlej, Katarzyna Brzezina-Scheuerer, Piotr Oszczanowski, 193–199. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011.

Stankiewicz, Aleksander. "Zagraniczni muratorzy i architekci w Poznaniu w pierwszej połowie XVII wieku." W *Wędrowanie sztuki*, redakcja Artur Badach, Katarzyna Chrudzimska-Uhera, 7–18. Warszawa: Stowarzyszenie Historyków Sztuki, 2018.

Stankiewicz, Aleksander. "Uwagi na temat twórczości architektonicznej Jana Catenaziego." *Quart* 12, nr 4 (2017): 3–27.

Stankiewicz, Aleksander. "Architektura pałacu biskupów krakowskich w Kielcach w wieku XVII." *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach* 31 (2016): 65–98.

Wardzyński, Michał. "Barokowa odbudowa kościoła konwentualnego paulinów na Jasnej Go'rze (1690–1696) na tle działalności północnolombardzkich warsztatów budowlano-stukatorskich w Europie Środkowej." *Studia Claromontana* 26 (2008): 415–456.

Wujewski, Tomasz. "Tomasza Poncino związki z Wielkopolską." *Kronika Miasta Poznania – Raptularz Poznański* 2003: 16–30.